Ku Krytyce

O.S.T.R.

E, krytyk, wciąż gadasz powiedz ofermo w sumie
Jak możesz coś oceniać czego nie rozumiesz?
Masz ego i kierunek w sumie w rapie nie jesteś
Na swoim odbioniku jedyne co łapiesz Eskę
Pokażesz co jeszcze jaką masz tu płytę
W twoim wydaniu hip-hop to 2 unlimited
Nas dwóch ja z tym bitem płyniemy wśród liter
Żyjemy tu w przemycie jak sample na technicsie
Ale co ty wiesz o samplach?
Jedyne co posiadasz to z dyskiem winampa
Sześć moich płyt pewnie wszystkie masz tam
Jeszcze pyskiem paplasz jeszcze w pizdę Wam dam
Mój mózg to Maybach wasz nie zna sie na autach
Tu klucz do wayba na peryferiach mista
Znajdź nas E-ekspert od poetów wiesz co?
Nie znajdziesz nas bo Twój świat to Internet społeczność
Intelekt pod kreską witaj w świecie klawiatur
Leonów co nie odróżniają reggae od rapu
Nie wiem chłopaku pewnie znów nie zrozumiesz
Póki nie dopadnie jakiś chuj Cię pod klubem
Stracisz w bójce dwie dwóje, jedynki i honor
Dalej twierdząc, że te teksty są o niczym, rzekomo.

To mój czas. By. Żyć, iść własną drogą
Słowem nadając siłę i jasną wiadomość
Ten rap. W nas. Tli, to wyrażam w zwrotkach
E, krytyk, zapomnij ta zasada jest prosta.

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!